Nr. 1. Styczeń. Rocznik XI

ADORACYA

PRZENAJŚW. SAKRAMENTU

Przedmiot adoracyi:

NOWY ROK.

I. Uwielbienie. I znowu rok nowy się rozpoczął. Dla każdego człowieka poważnie myślącego zmiana roku jest czemś ważnem — przypomina, że życie mija... ale dla chrześcijanina ma większe jeszcze znaczenie.

Zmiana roku przypomina niezliczone, nieocenione łaski, które nieustannie jak rosa niebiańska, jakby potok miłości spływają z Serca Bożego zlewając na nas dobrodziejstwa, przewyższające liczbę dni. Na to wspomnienie uwielbiajmy Serce Boże najmiłościwsze! Zastanówmy się, z jakąto szybkością czas ucieka! Jestto bowiem właściwość czasu, że pędzi nieustannie. I nas unosi z sobą – czy chcemy czy nie chcemy i do wieczności zbliża, jak siła ciężkości stacza wody rzek do oceanu. Tak jest i z naszem życiem — posuwamy się naprzód nieprzepartą siłą czasu — bez możności cofania się wstecz.

Czas zabiera tyle ile daje: z każdym nowym rokiem życia jesteśmy bliżej kresu o jeden rok — a tym kresem naszym, do którego ciągle się zbliżamy — to wieczność!

Ale z Tobą, Panie nasz i Boże inaczej. Tyś zawsze ten sam a lata Twoje nie ustaną *„Tu autem idem ipse es, et anni tui non deficient“*.

Podziwiam i uwielbiam nade wszystko niezmienną miłość Twoją, o mój Boże, tę miłość tak stałą w sobie, której nie zdoła osłabić niewierność nasza. Twoja miłość zdaje się rosnąć z każdym dniem — a nasza podlega tylu przemianom i odmianom.

O Jezu! Kiedyż miłość nasza nabierze choć trochę więcej stałości i niezmienności podobnej do Twojej miłości?

O Boże mój, dlaczego Ty coś taki Dobry, Szczodrobliwy, Ty, co nie kładziesz tamy ani miary w udzielaniu nam darów Twoich, — dlaczego w tak odmienny sposób udzielasz nam tego drogocennego daru, jakim jest czas? Z taką niezwykłą oględnością — tak nadzwyczajnie skąpo: chwila po chwili, minuta po minucie, sekunda po sekundzie!

O Panie! chcesz nas tym sposobem nauczyć, jak nieocenionej wartości dobrem jest czas w oczach Twoich a tem samem jakeśmy go winni cenić.

O Jezu! widzę Ciebie w stajence Betleemskiej: łzami swemi okupujesz czas; W Nazarecie znojnym potem i trudem — a na górze Kalwaryjskiej obfitymi strumieniami Krwi okupujesz czas. Czas — mówi Augustyn święty — wart tyle co Bóg. *Tanti, quanti Deus*. Czas wart tyle co wieczność!

Ani drobną cząsteczką czasu nie godzi się gardzić — bo każda chwila jest nieskończonej wartości, byle każda dla Boga była zużytkowaną.

O Jezu! chcemy, by pierwsze dni w tym nowym roku były dla Ciebie, a w ostatnim byśmy równie wiernie przy Tobie trwali!

Pragniemy, aby ten rok nowy był dobrym rokiem — pragniemy wszystkie chwile w nim poświęcić na chwałę i na służbę Twoją!

II. Dziękczynienie. Zaczynając rok nowy — serce nasze czuje potrzebę konieczną podnieść się ku niebu i całą duszą podziękować Bogu najpierwszemu, największemu Dobroczyńcy naszemu za wszystkie a tak liczne łaski, otrzymane w ubiegłym roku. Panie! bądź więc błogosławiony sercem i usty przy rozpoczęciu nowego roku! Tak, Panie, Tobie najpierw należy się hołd myśli naszych, miłości naszej. Pragniemy na początku Nowego Roku ucałować tę Rękę dobroczynną, która nie dopuściła dotąd, by śmierć oczy nam zamknęła. Niechże każdego dnia

oczy nasze pierwsze wejrzenie wdzięczności pełne zwrócą ku niebu.

Jakżeś dobry, Boże nasz! Niewyczerpane Miłosierdzie Twoje nawet dla niewdzięczników! Oto darem tej Ręki, o której często nie pamiętamy, tego Serca, które zapoznajemy — jest ten nowy rok jest to: nowe źródło łask, do którego nas wzywasz z niewymowną miłością i każesz czerpać z tego źródła wytryskającego z Twego Serca.

Z wdzięcznością i z uczuciem szczęścia przyjmujemy o Panie tę kolendę noworoczną — tem droższą, że nie zasłużoną. Zawdzięczamy ją Twojej miłości, jedynie tej miłości, która się nie liczy z dobrodziejstwami.

Ale za dar tak cenny czegóż chcesz od nas Panie? O! jakież słodkie jest żądanie Twoje! Chcesz, abyśmy — pomni, że Tobie zawdzięczamy i te lata życia, co już minęły i te, których nam jeszcze udzielasz — żyli w tym roku tylko dla Ciebie.

Miałożby nam być trudno rok ten poświęcić Tobie i kochać Ciebie więcej za niezmierzoną i nieskończoną miłość Twoją? Czyż nie doświadczyliśmy sami, że dni spędzone na służbie Twojej to są najszczęśliwsze dni w życiu!

Racz przyjąć Panie kolendę, którą Ci składamy na początku roku. Pragniemy szczerze i sercem całem, aby wszystkie dni w roku Tobie były poświęcone tak, jak Twoim są darem.

Ale nie sami tylko chcemy Ci złożyć ten hołd wdzięczności. Pragniemy, aby i drodzy sercu naszemu dzielili z nami to największe szczęście — miłowania Ciebie, Boże i Panie.

I nie dość na tem. Pragniemy najgoręcej, aby wszystkie ludy do Ciebie się nawróciły. O Jezu! wołamy, przyjdź królestwo Twoje! Królestwo Eucharystyczne niech ogarnie całą ziemię — aby Cię wszyscy chwalili, uwielbiali, kochali i dzięki Ci składali w Przenajświętszym Sakramencie Miłości.

III. Wynagradzanie. Starajmy się, rozpoczynając rok nowy, skupić się w duchu; a w tym celu przebiegnijmy myślą po tej pochyłości minionych lat życia naszego. Zróbmy nasz duchowy bilans czyli obrachunek. Bierzmy kolejno myśli nasze, uczucia i uczynki, przypatrzmy się im w świetle Ewangelii. Zważmy to wszystko na szali sumienia i za przykładem pewnej świątobliwej duszy pytajmy: *„Quid hoc ad aeternitatem?“* Co z tego na wieczność?

Tyle myśli przeszło przez głowę, tyle marzeń, tyle trosk, takie rachuby!

Ale czy myśl o Bogu zajmowała naczelne miejsce w tej pracy mego rozumu? Czy panowała nad innemi? Co z tego zostało na wieczność?

Ileż to uczuć odzywało się w sercu mojem! Czy śmiałbym do nich się przyznać wobec Boga i sumienia? Co to warte wobec wieczności?

Tyle słów wymknęło się z ust moich — czy ich żadne nie skaziło? Czy te usta moje składały Bogu należną Mu daninę uwielbienia, wdzięczności, prośby? Co z tego na wieczność?

A z uczynków moich, kótre zapełniły wszystkie minuty, godziny i dni w tym roku, co zostało przed Bogiem. Co z tego na wieczność?

Ach! ileż to strat! Gdybym odjąć chciał w tej chwili z całego kapitału mego życia to wszystko, co nie było dla Boga, ani wedle Boga, cóżby się ze mną stało! A przecież – jutro może — któż wie? zażąda Bóg ścisłego rachunku!

Wszystkie łaski Boże zmarnowane, myśli, uczucia, słowa, uczynki i wszystkie niepożyteczne albo i złe — oto są moje *passywa*, moje długi. Gdzież są *aktywa?* gdzie jest gotówka?

Tylko w Twojem miłosierdziu, o Boże mój, w tej przedziwnej cierpliwości, co się nie zniechęca, w tem Sercu pełnem dobroci, której niewdzięczności i niewierności nasze wyczerpać nie zdołają. I oto po tylu zmarnowanych latach, szczodrobliwa ręka Twoja daje mi nowe dni i godziny. Dzięki Ci za to! I ciebie nowy roku miłościwy, darze Boga mojego, skarbie nieoceniony, witam. Jesteś okupiony Krwią przenajdroższą! Świętą będzie dla mnie chwila każda. Będę się starał wynagrodzić za wszystkie stracone lata, które w głębi duszy gorzko rozpamiętywam; będę się starał, aby ten rok wymazał z Księgi Sprawiedliwości wszystkie moje dawne długi. Przeminie prędko jak inne, ale zabierze ze sobą coś na wieczność moją. Przynosisz mi może dużo cierpień, ale i odwagę do ich zniesienia, dużo bólu, ale i pociechy z pewnością; przynosisz nowe niebezpieczeństwa, ale i łaski do ich pokonania. O roku nowy, może będziesz ciężkim dla mnie, ale zato więcej zarobię na wieczność. Może będziesz ostatnim rokiem życia mego? Nie wiem — ale w tym duchu Cię witam i przyjmuję.

Badź w moich rękach jako kapitał Boży, jako drogocenny talent, którym wiernie obracać pragnę. Oby każdy dzień był dobrze użyty, bez zarzutu teraz, bez wyrzutu sumienia w przyszłości; obyś mię uświęcił posuwając ku starości, a będziesz prawdziwie s z c z ę ś l i w y m r o k i e m.

IV. Prośba. Po tem rozważaniu zastosujmy do siebie słowa św. Chryzostoma wyrzeczone do mieszkańców Antyochii: Dni mijają umykając przed nami; lata płyną i większa część życia przeszła! Przypatrzmy się, ileśmy dobrego zdziałali na świecie. Czy go opuszczać będziemy z próżnemi rękami, pozbawieni wszelkich uczynków sprawiedliwości? Pomnijmy, że sąd Boży już u wrót naszych!

Cesarz August kazał adjutantowi swemu, aby go w chwili zniecierpliwienia, gdy je w cesarzu dostrzeże — chwytał za rękę.

Panie ostrzeż mnie z miłosierdzia swego, gdy mi się zdarzy czas tracić. Rozkaż memu Aniołowi Stróżowi, aby rozbudzał w duszy mojej zbawienne wyrzuty sumienia. Jak każda pszczoła niesie do ula swoją zdobycz, tak spraw Panie, aby każda chwila życia mego w przelocie unosiła jakąś dobrą myśl, dobre pragnienie, dobry uczynek, abym to wszystko znalazł potem w krainie wieczności.

Boże cierpliwy i miłosierny! nie zrażaj się wspomnieniem tylu moich niewierności, które z głębi duszy opłakuję. Racz zaznaczyć miłosiernie ten dzień dzisiejszy, niech on będzie początkiem łask i błogosławieństw, jakich się spodziewam od Ciebie w ciągu zaczynającego się roku. Przyjmij ofiarę, jaką Ci składam i z tego roku i z każdej chwili mego życia.

O wielki Boże! Tyś mnie stworzył wszechmocnością Swoją, Tyś mnie odkupił nieskończoną dobrocią Twoją, wyznaję, że do Ciebie całkowicie należę, że każdy moment życia mego poświęcony ma być na chwałę i służbę Twoją. Pragnę jedynie odpowiadać doskonale zamiarom Twoim nademną i postanawiam wszystko czynić w t y m c e l u, w jakim raczyłeś powołać mnie do bytu. Wyrzekam się próżności, wszelkich widoków i fałszywych uciech tego świata i nienawidzę na wieki tego wszystkiego, coby mnie odwieść mogło od ostatecznego celu mojego. O Jezu, bądź początkiem i końcem wszystkich moich czynności, każdego dnia i całego życia mego, aby wszystko z Tobą zaczęte w Tobie się kończyło i do Twojej zmierzało chwały!

Aby tak było, racz w tych pierwszych dniach Nowego roku zaznaczyć drzwi sercu mego kropelką Krwi Twojej Przenajdroższej, której pierwociny złożyłeś w dniu Nowego Roku Ojcu Przedwiecznemu, żeby Anioł Mściciel nie mógł się do mnie zbliżyć.

Chciałbym Odkupicielu mój i Panie! oddać Ci krew za krew, a przynajmniej choć miłość za miłość i poświęcić Tobie Samemu wszystkie chwile w tym Nowym roku. Dopomóż mi całem życiem naśladować życie Twoje tak umartwione i wyniszczone. Amen.

Błogosławieni czystego serca...

Błogosławieni, których serce czyste,
I którzy nigdy nie pili z puharu
Ziemskich rozkoszy; — Imię ich wieczyste;

Pełni przed ludźmi są Aniołów czaru
I jak Cheruby przed obliczem Pana
Goreją ogniem niebieskiego żaru.

Jako lilia w rosie ukąpana
Rozlewa wonność po całym ogrodzie,
Kiedy do słońca otworzy się zrana,

Taką wonnością są w człowieczym rodzie
Ich dusze czyste, co jak cudne kwiaty
Kielichy wznoszą nad grzechów powodzie.

Oni są, jako ten orzeł skrzydlaty,
Którego noga ziemi nie dotknęła:
I w górne tylko wciąż szybują światy;

Oni są, jako mistrzów arcydzieła,
Z białych marmurów wykute cudownie,
Do których sztuka z niebios wzory wzięła.

Oni są, jako ogniste pochodnie,
Co pośród nocy roznoszą blask złoty,
I drogę szczęścia wskazują pogodnie.

Wszakże to oni zmysłowości sploty,
Co, jako węże w ciała się wżerały,
I tamowały ludzkości poloty,

Mocą nadziemską rozdarli w kawały;
Czystych to orszak uczynił nietknięty,
I uratował od hańby świat cały!

* *
*

O cześć ci, cześć ci, ty rodzaju święty!
Cześć wam młodzieńcy i czyste dziewice,
Coście zdeptali czarowne ponęty!

Patrzeć będziecie kiedyś w Boga lice,
I szczęsne będą wasze oczy czyste,
Ziemscy anieli, ziemskie anielice!

Na wasze czoła jasne promieniste,
Włoży Pan laurów zielone korony,
A wtedy śpiewy zaczniecie wieczyste:
„Baranek Boży niech będzie wsławiony!“

Ks. Józef Koterbski.

Wspomnienia z XXII międzynarodowego kongresu eucharystycznego w Madrycie.

(Ciąg dalszy).

II.

Kongresom eucharystycznym przewodniczą legaci papiescy, którymi – jak dotychczas — bywali zawsze kardynałowie z kuryi rzymskiej, osobnem breve papieskiem do tego delegowani. W kilku ostatnich kongresach jak w Metzu, Londynie, Kolonii i Montreal, wysoki ten urząd legata papieskiego sprawował kardynał Wincenty Vanutelli, który wprost z Rzymu do miejsca kongresu przybywał. Co do Hiszpanii Ojciec św. zrobił wyjątek od dotychczasowej praktyki i legatem swoim, jak się już wyżej powiedziało, mianował na kongres w Madrycie kardynała Grzegorza-Maryę Aguirre, patryarchę Indyi wschodnich, prymasa Hiszpanii i arcybiskupa w Toledo. Chciał tym sposobem Ojciec św.

nietylko wyszczególnić Hiszpanię i uszanować jej tradycye narodowe, przywiązane od wieków do godności jej prymasa, ale także dać wyraz osobliwego szacunku i uznania, jakie ma dla cnót i świątobliwego życia obecnego prymasa kardynała Aguirre.

Kardynał legat przybył do Madrytu osobnym pociągiem w dniu 23 czerwca (piątek) i był przyjęty na dworcu kolejowym z nadzwyczajnymi honorami przez przedstawiciela dworu królewskiego, episkopat i kler, tudzież przez komitet kongresowy i reprezentantów różnych instytucyi, władz i uniwersytetu. We wspaniałej karocy królewskiej zaprzężonej w sześć koni, otoczony eskortą królewską, udał się Kardynał legat ze świtą, w której znajdował się minister wojny generał Luque, do kościoła *Santa-Cruz*, witany wszędzie od tłumów ludzi entuzyastycznymi oklaskami i okrzykami: *Viva Christo! Viva el Papa! Viva el rey!* Z kościoła *Santa-Cruz* przeprowadzono go następnie w pochodzie procesyonalnym do kościoła katedralnego św. Izydora oracza, patrona Madrytu, gdzie po uroczystem powitaniu Kardynała-legata przez biskupa Madrytu i po odśpiewaniu odpowiednich pieśni liturgicznych, udał się – oklaskiwany wszędzie przez tłumy ludności — do pałacu królewskiego, gdzie król, jako swemu gościowi, przez cały czas trwania konkresu, zgotował mu przyjęcie. Na dole przy głównych schodach prowadzących do wspaniałych apartamentów przeznaczonych dla Kardynała-legata, czekał już na jego przybycie sam Król, który witając w osobie kardynała reprazentanta Ojca św., na znak swojej synowskiej czci i uległości, w rękę go ucałował. Nieco wyżej na pierwszem załamaniu schodów powitała go z całym szacunkiem pobożna królowa-matka Marya Krystyna i królowa Wiktorya i tak go do przygotowanych dlań apartamentów odprowadzono.

W dniu następnym (w sobotę 24 czerwca) kardynał-legat wziął udział o godz. 10 w uroczystem odśpiewaniu *Salve Regina*, w krypcie kościoła *del Almudena*. Jestto pobożny a Hiszpanom bardzo drogi zwyczaj, że w każdą sobotę o oznaczonej godzinie schodzą się do kościołów dla odśpiewania tego hymnu, aby zaznaczyć swą miłość i cześć dla Matki Najświętszéj, do której Hiszpanie nadzwyczajne mają nabożeństwo.

Wieczorem tego dnia odbyło się powitalne przyjęcie u kardynała legata, w czasie którego przesunęły się przez salony przez niego zajęte różnobarwne stroje biskupów i ministrów, ze swym

prezydentem głośnym Canalejasem na czele, generałów i oficerów, kawalerów orderów i przeróżnych szambelanów.

III.

Niedziela (25 czerwca) była naznaczona na uroczyste otwarcie kongresu. Na wszystkie dni trwania kongresu, były ogólnym programem wskazane komunie św. generalne różnych stanów i zawodów, które codziennie rano we wszystkich kościołach się odbywały, a w niektórych przez biskupów z stosownemi poprzednio przemowami były rozdzielane. W niedzielę więc tę rano odbyła się pierwsza z porządku komunia generalna chłopców, w inne zaś dni następne dziewcząt, niewiast, mężczyzn i dzieci, o którejto ostatniej osobno później będzie mowa.

Celem uproszenia błogosławieństwa Bożego dla prac kongresu, odprawioną została o godz. 10-tej uroczysta suma pontyfikalna w obszernej krypcie nowo budującej się katedry *(Nuestra Senora del Almudena)*, w której wzięli udział liczni biskupi, z dworu królewskiego królowa-matka Marya Krystyna, infantka Marya Teresa i Izabella, generałowie i oficerowie różnej broni, dyplomaci, kawalerowie orderów w swych wspaniałych strojach i ogromna rzesza wiernych. Chór katedralny, zwany izydoryańskim, wykonał prześlicznie mszę pod tytułem św. Grzegorza, skomponowaną przez I. Haberla, głośnego mistrza sławnej szkoły muzyki kościelnej w Ratyzbonie.

Pierwsze posiedzenie inauguracyjne kongresu odbyło się o godzinie 6-tej wieczorem w kościele *San Francisco el Grande*, który na te zebrania został odpowiednio urządzony. Jestto jeden z najpiękniejszych i największych kościołów Madrytu, zbudowany w stylu baroka w wieku XVIII z dużą kopułą w pośrodku, której wnętrze przyozdobione jest wspaniałym freskiem pędzla głośnych malarzy hiszpańskich, przedstawiającym tryumfalny pochód świętych. Kościół ten został w r. 1837 przeznaczony na narodowy panteon hiszpański jak świadczy napis na froncie: „*Espana à sus preclaros hijos*“ (H. dla swych sławnych synów), jednak nie wszystkich „sławnych synów“ Hiszpanii szczątki udało się tu umieścić, gdyż najsławniejszych jak Cervantesa, Velasqueza, Murilla i innych nie zdołano odnaleść.

Przed oznaczoną godziną kościół ten zapełnił się już ogromną kilkutysięczną rzeszą kongresistów. Na obszernem, wysoko przed ołtarzem wielkim wzniesionem miejscu, zasiedli biskupi z kardynałem legatem na czele. Liczba ich przenosiła cyfrę 60, a między nimi prócz biskupów hiszpańskich, było kilku francuskich, dwu z Ameryki, nadto patryarcha armeński a wreszcie jeden z biskupów polskich X. biskup Nowowiejski z Płocka. Na osobnej estradzie zajął miejsce reprezentant króla Alfonsa XIII infant don Carlos, otoczony szambelanami dworu królewskiego, a dalej ciało dyplomatyczne i najwyżsi dygnitarze państwa, naczelnicy władz i korpus generałów, a wszyscy w swych zdobnych uniformach udekorowani orderami. Na trybunie zaś z boku znajdowała się królowa Wiktorya i królowa-matka M. Krystyna, która wszędzie gdzie się pokazała, była przedmiotem szczególnych owacyi. Obok nich było wiele infantek i dam z dworu królewskiego, a wszystkie tak jak wogóle hiszpanki, przybrane na głowie piekną koronkową mantillą, która jest charakterystycznym a bardzo poważnym i miłe wrażenie sprawiającym ubiorem głowy świata niewieściego w Hiszpanii nietylko w kościołach – gdzie kapelusza na ich głowach nie widzi się wcale — ale także na zebraniach a nawet i na spacerach.

Po odśpiewaniu hymnu *Veni Creator*, w stylu czysto gregoryańskim, który — nawiasowo mówiąc — w raz z chórem izydoryańskim śpiewało całe zebranie i jak widziałem – nawet generałowie i świeccy dostojnicy — powitał w gorących słowach reprezentanta króla i wszystkich zebranych kardynał-legat, poczem zaraz zabrał głos imieniem króla infant don Carlos. W mowie tej, która podobno ręką samego króla napisana została, zaznaczył infant, że król i królowa łączą się z całego serca z tą wielką manifestacyą wiary i miłości ku Jezusowi Chrystusowi Królowi w Najśw. Sakramencie Ołtarza, a również, że król wita serdecznie wszystkich, którzy przybyli a w szczególności kardynała-legata i dołącza życzenie, aby wszyscy zachowali w sercu miłe wspomnienie na ojczyznę hiszpańską, na ten naród katolicki, najbardziej katolicki między wszystkimi. Złożył życzenia, aby Bóg błogosławił pracom kongresu, aby kult Jezusa Chrystusa w Sakram. Ołtarza rozszerzał się coraz więcej po całym świecie, aby wszyscy ludzie byli sobie braćmi jako złączeni jedną wiarą i jedną miłością pod jednym najwyższym Pasterzem.

Kardynał-legat w serdecznych słowach podziękował za te tak niezwykłe i duchem wiary przepojone słowa królewskie. Następnie przemówił biskup Heylen z Namur w Belgii, który jest stałym przez Stolicę św. mianowanym komisarzem kongresów eucharystycznych a w mowie swej wygłoszonej w języku hiszpańskim stawił Hiszpanię jako ziemię, na której cześć Eucharystyi ogromnie kwitnie, ziemię, która wydała takich czcicieli Eucharystyi jak św. Teresa i św. Ignacy. Wyraził nadzieję, że ta Hiszpania, w której komunia dzieci była już w zwyczaju teraz po wydaniu dekretu przez Ojca św. „*Quam singulari*“ wszystkim uczestnikom kongresu powie, jakie dobrodziejstwa i owoce przynosi Komunia dzieci.

Po tych wstępnych przemówieniach, ukonstytuowano cały szereg różnych sekcyi, odczytano telegram do Ojca św. z zawiadomieniem o otwarciu kongresu i z wyrazami hołdu i synowskiej uległości a z prośbą o błogosławieństwo apostolskie. Również podano do wiadomości zebranych mnóstwo telegramów z całego katolickiego świata, z których niektóre oklaskami i entuzyastycznymi okrzykami „*Viva Jesùs Sacramentado!*“ witano.

Pierwsza ta ogólna sessya skończyła się śpiewem hymnu kongresowego, śpiewanym z zapałem przez wszystkich, którego każda zwrotka kończyła się refrenem „*Gloria à Cristo Jesùs,*“ a w którym niebo i ziemia były zapraszane do uwielbienia Chrystusa.

Wrażenie tej sessyi było imponujące.

X. Cz. Wądolny.

Słuchaj codziennie Mszy św.!

Czytamy w objawieniach św. Mechtyldy, że Zbawiciel Boski, zachęcając ją i wszystkich chrześcijan do codziennego słuchania Mszy św. oświadczył jej, iż przychodzi w siedmioraki sposób do tych, którzy pobożnie słuchają Mszy św.

Po pierwsze przychodzi z największą pokorą tak, że niema tak wzgardzonego, ażeby nie mógł się do Niego zbliżyć, jeżeli tylko szczerze pragnie.

Po drugie przychodzi z taką cierpliwością, iż największego nawet grzesznika cierpliwie znosi, iż z weselem odpuszcza mu wszelkie winy, jeżeli tylko grzesznik pragnie się szczerze z nim pojednać.

Po trzecie przychodzi z taką miłością, że niema na świecie człowieka tak zatwardziałego, któregoby nie pragnął skruszyć i pociągnąć do siebie, jeżeli tylko grzesznik chce tego.

Po czwarte przychodzi z taką hojnością, iż każdego nawet najuboższego może wzbogacić.

Po piąte przychodzi jako pokarm tak słodki i posilny, że nawet najgłodniejszego potrafi nasycić.

Po szóste przychodzi z taką jasnością, iż może nawet najciemniejsze serce oświecić.

Wreszcie przychodzi z taką świętością, iż potrafi najobojętniejszego i najmniej pobożnego poruszyć i zachęcić.

Do tego dodał Pan Jezus: „Powiadam ci, że temu, kto pobożnie i pilnie będzie słuchał Mszy św., poślę przy śmierci na obronę i na pociechę tylu świętych, ile Mszy św. wysłuchał. (Objawienia św. Mechtyldy III, 18 i 19).

Listy z Meksyku.

III.

Siła kultu Eucharystycznego w Meksyku leży głównie w bractwach i stowarzyszeniach. Przy każdym kościele a nawet i kaplicy, gdzie się przechowuje Przen. Sakrament, istnieją przeróżne towarzystwa i bractwa eucharystyczne, których celem jest ustawiczna adoracya Przenajśw. Hostyi.

W dzień oznaczony przez kapelana i podany do wiadomości osobnemi zaproszeniami, członkowie zbierają się w kościele o godzinie $8^1/_2$ wieczór, by zacząć adoracyę nocną. Punkt o godzinie 9, formuje się procesya ze sztandarem Towarzystwa na czele i wszyscy udają się do ołtarza bocznego, gdzie znajduje się Tabernaculum. Po odśpiewaniu „Pange lingua“ i „Tantum ergo„ — następuje wystawienie Przenajśw. Sakramentu, i po krótkiej przemowie ks. kapelana, członkowie (2) zaczynają adoracyę nocną, która kończy się zwykle o 5 rano Mszą św.

śpiewaną, Komunią św. i procesyą, podczas której śpiewają psalm „De profundis". Przy kościele, w którym odbywa się adoracya nocna, znajduje się obok zakrystyi osobny pokój dla członków, gdzie przepędzają noc, nim przyjdzie kolej na poszczególną dwójkę. Po Komunii św. odbywa się wspólne śniadanie.

Pięknym i podniosłym punktem w całej tej ceremonii, jest oddanie w opiekę całego Towarzystwa, Najsł. Sercu Jezusowemu w Przenajśw. Sakramencie, i przysięga na wierność i miłość, składana przez wszystkieh członków. Przez cały czas adoracyi, obok ołtarza, umieszczają swój sztandar, który zazwyczaj posiada wartość nieocenioną. O nabożeństwie do Przenajśw. Sakramentu, jakie Meksykanie pielęgnują, świadczy dobitnie i Komunia św. codzienna, do której przystępują gromadnie tak starzy jak i dzieci.

Innem świadectwem są tak zwane „dni eucharystyczne", które urządzają tutaj bardzo często, dzięki specyalnym dekretom i indultom ze Rzymu. Prawie w każde święto Najśw. P. Maryi, i każde święto duplex I. cl. jest Msza św. z wystawieniem i procesyą, tak, iż w niektórych dyecezyach zakradł się „abusus" wystawiania Przenajśw. Sakramentu przy każdej najmniejszej sposobności. Chcąc obostrzyć licencye, poszczególni biskupi naznaczyli aż kary pieniężne za każdorazową expozycyę bez specyalnego pozwolenia miejscowego Konsystorza. Kara pieniężna wynosi od 4—10 pesos (około 20 kor. w. a.).

Ceremonie przy expozycyi Przen. Sakramentu różnią się od naszych chyba tylko tem, że „Tantum ergo" i oracya, powtarzane bywają dwa razy, podczas gdy „O salutaris"... nie śpiewa się tutaj nigdy.

Piękne ceremonie i zwyczaje posiada tak zwana „Godzina święta" — „Hora sancta", która odbywa się w każdy czwartek o godz. 5 po połud. — we wszystkich kościołach i większych kaplicach. Czwartek jest tutaj dniem szczególnie poświęconym czci Przenajśw. Sakram. Wspomniana „Hora Sancta", odbywa się tutaj z wielkiem nabożeństwem, przy kościele zapełnionym i z ceremoniami bardzo podniosłemi. Podczas wystawienia odmawianą bywa cząstka różańca św., następnie jest medytacya, krótkie kazanie i procesya. Przy odmawianiu różańca są tutaj pewne odrębne zwyczaje. Między innemi po każdej tajemnicy śpiewają tak zwane „misteria" — poczem grono dziatek składa na stopniach ołtarza całe masy kwiatów, z których Meksyko słynie

szeroko w świecie. Różaniec odmawianym bywa w Meksyku przez cały rok codziennie, wraz z kazaniem i bardzo często z wystawieniem Przen. Sakramentu.

Prócz expozycyi solennej są tak zwane „prywatne", podczas których, przez przeciąg pewien czasu, pozostawia się otwarte Tabernaculum. Pozwolenie na przechowywanie Przenajśw. Sakramentu prócz kościołów i większych kaplic, posiadają również i domy prywatne. W tym wypadku jednak, familia posiadająca zezwolenie na utrzymywanie Przenajśw. Sakr. w swej prywatne kaplicy, musi opłacać specyalnego kapelana i składać pewną kwotę pieniężną na Ojca św. Nabożeństwa 40-to godzinnego, prawie że nigdy tutaj nie urządzają.

Edward J. Gucwa.

Przedziwny jubileusz.

Różne jubileusze obchodza się na świecie ale jedyny może w swoim rodzaju obchodziła z końcem roku ubiegłego zakonnica Cysterska w klasztorze w Viterbo we Włoszech.

Rodem ze Szwajcaryi, w młodym wieku, wybrała się z matką swoją do Medyolanu, aby wstąpić do opery jako ulalentowana śpiewaczka. W drodze umarła jej matka, a ona postanowiła zaraz wstąpić do klasztoru i została przyjęta do zakonu Cystersek we Viterbo. Ale tylko półtora roku była zdrową. Po upływie tego czasu została sparaliżowaną w krzyżach, w całym stosie pacierzowym, tak straszliwie, że się odtąd nie mogła ruszyć ani podźwignąć sama. Tak sparaliżowana przeleżała już lat 50, ani razu się przez ten czas nie podźwignęła, a nawet głowę ma obandażowaną i drutami pościąganą, boby jej nie mogła unieść.

Przez ten cały czas znosiła swe kalectwo bez szemrania i nie straciła świeżości i bystrości umysłu. Owszem przyjmowała odwiedziny i przyjmuje szczególnie w ostatnich latach, kiedy stała się głośną we Włoszech i w innych krajach.

Radzą się jej ludzie w trudnych sprawach ustnie albo listownie, proszą ją o modlitwę jako świętą osobę. Czasem przepowiada nawet rzeczy przyszłe. Liczy obecnie lat 75.

Ojciec św. Pius X., który ją znał z dawniejszych jeszcze lat, przysłał jej na jej złoty jubileusz własnoręczny list, w którym wysławia jej cierpliwość jako wzór dla całego chrześciańistwa. Kardynał Caserta i kilku prałatów przybyli do jej celi i tam odprawili Msze św Mnóstwo listów i telegramów odebrała z różnych stron na obchód swego jubileuszu.

Któż jeżeli nie Pan Jezus w Komunii św., dodawał jej siły i cierpliwości do znoszenia w największej pokorze tego strasznego ciosu, którym z niezbadanych wyroków podobało się Bogu nawiedzić tę wybraną duszę?

Kronika.

Nowy Książe Biskup krakowski. Dyecezya krakowska powita wkrótce nowego Arcypasterza w osobie Najprzew. **X. Dra Adama Sapiehy**. Kilkoletni domownik i powiernik Ojca św. Piusa X., świadek Jego wielkodusznych prac i przedsięwzięć, przez Niego konsekrowany na biskupstwo, będzie z pewnością nowy Książe Biskup apostołem Przen. Sakramentu w myśl tylokrotnie wyrażonych pragnień i poleceń wielkiego „Papieża Eucharystyi", który we wskrzeszeniu czci i miłości Przen. Sakramentu widzi i przepowiada odrodzenie społeczeństwa *„omnia instaurare in Christo«*. W tej niezłomnej i słodkiej nadziei wita Go i nasze skromne pisemko Eucharystyczne i składa Mu najszczersze życzenia najobfitszych łask Bożych!

Kongres eucharystyczny w Wiedniu w 1912 we wrześniu odbędzie się pod protektoratem Jego Cesarskiej Mości Franciszka Józefa I. Biuro komitetu przeniesiono na plac św. Stefana 5. Adres dla zgłaszających się lub żądających wyjaśnień: Zentralbureau des Eucharistischen Kongresses Wien I. Stephansplatz 5. I. Stock.

Do Stowarzyszenia XX. Adoratorów Przen. Sakramentu przyjęto nowych członków 565. Z tych przypada na Austro-Węgry 65, na Rzeszę niemiecką 18, na Francyę 86, na Belgię 111, na Włochy 263, na Polskę 3, na Luxemburg 5, na Rumunię i na Szwajcaryę po 4, na Egipt i Hiszpanię po 1, Annam i Haiti po 2.

Mszę św. w Styczniu za zmarłych członków raczą odprawić ci, którzy w r. 1911 nie uczynili zadość temu obowiązkowi.

Kółko eucharystyczne zawiązało się wśród kleryków seminaryum duch. łać. we Lwowie w celu głębszego studyowania Najśw. Eucharystyi i zaprawiania się do przyszłego apostolstwa Eucharystycznego. Przewodniczącym obrany teolog IV r. p. J. Witek. Szczęść Boże.

Bibliografia.

Do propagandy masowej nadaje się:

Ks. Ségur: Uczta święta czyli o częstej Komnii św. — Wyd. nowe uzupeł. rozporz. Piusa X., o codz. Kom. św. i o pierwszej Kom. św. dzieci. — Kraków. Nakładem X. Misyonarzy 1911 — Cena 40 hal.

Natchnione wprost dziełko. Choć 50 lat temu napisane, wyprzedziło dekrety Piusa X. i po Jego myśli rozwiązuje trudności, które

się przy częstej Kom. niejednemu nasuwają. Zachęca dzieci, młodzież, seminarzystów i starszych do częstej Komunii św.

(Czcigodny autor straciwszy wzrok, w 7. roku swego kapłaństwa otrzymał pozwolenie przechowywania Przen. Sakram. w swej kaplicy domowej. Godzinami Go adorował i tam to czerpał owo światło, owo zrozumienie znaczenia Eucharystyi, tam znalazł rozwiązanie wszelkich trudności).

O. Juliusz Lintelo T.: Komunia święta. Rzecz opracowana na podstawie dekretu Piusa X. z d. 20. XII. 1905.

Warszawa 1909. Wyd. „Głosu Serca Jezusowego". Cena 20 kop.

Samo imię O. Lintelo starczy za recenzye. Kard. Gennari wyraził się o O. Lintelo, że najlepiej pojął i objaśnił myśli Ojca św.

J. W.

OD WYDAWCY.

Rozpoczynając drugi rok pracy wydawniczej, wynurzam dzięki najgorętsze naprzód P. Bogu, a następnie wszystkim, którzy to wydawnictwo przedpłatą, współpracownictwem i dobrem słowem poparli.

Znaczny deficyt finansowy, wszystkie kłopoty i przykrości, jakich przytem zaznałem, składam u stóp Pana Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie z modlitwą o błogosławieństwo na przyszłość.

Nie wszystkich zadowoliłem; wielu odwróciło się od pisemka, wielu odbierało, ale nie płaciło, wielu może je krytykowało surowo.

Niech będą przekonani, że i ja sam radbym widzieć je coraz lepszem, piękniejszem, wcześniej i regularniej nadsyłanem. Lecz nie wszystko dało się zrobić tak, jak się pragnęło. Niesłowność i niesumienność wykonawców technicznej części wydawnictwa paraliżowała najlepsze me chęci i utrudniała pracę.

W Bogu nadzieja, że na przyszłość będzie lepiej.

Prosząc o dalsze poparcie, zasyłam Wszystkim P. T. Braciom Adoratorom najserdeczniejsze życzenia obfitych łask Bożych w Nowym Roku! *X. M. J.*

NIHIL OBSTAT.

Kraków, dnia 9 grudnia 1911. *Ks. Dr. A. Bystrzonowski.*

(L. S.).

POZWALAMY DRUKOWAĆ.

L. 8191. Z Książęco-biskupiego Konsystorza.

† Anatol

Biskup Irenopolitański, Wikaryusz kapitularny.